

Barbara Pabjan*

PAMIĘĆ ZBIOROWA MIESZKAŃCÓW MIASTA. STUDIUM O BADANIACH PAMIĘCI ZBIOROWEJ

Abstrakt. Badania pamięci zbiorowej są wielodyscyplinarne, w badaniach społecznych pamięci dominuje podejście jakościowe. Inną cechą tego nurtu badań jest przewaga refleksji teoretycznej nad metodologiczną. Artykuł jest próbą wypełnienia tej luki – analizuje możliwości i ograniczenia badań pamięci zbiorowej i specyfikę badania pamięci zbiorowej mieszkańców miasta. Dyskutowane są wybrane przykłady (z badań własnych) ilustrujące takie kwestie, jak: funkcje pomiaru ilościowego w badaniu pamięci zbiorowej, zastosowanie fotografii w analizie odbioru przestrzeni miejskiej, badanie zbiorowej recepcji przeszłości miasta i wykorzystanie eksperymentu naturalnego do badań¹.

Słowa kluczowe: pamięć zbiorowa, pamięć zbiorowości, pamięć zbiorowa miasta, przestrzeń miejska, badania pamięci zbiorowej.

1. Uwagi o stanie badań pamięci zbiorowej

Pamięć zbiorowa – jako pojęcie i przedmiot badań wyznaczający dyscyplinę – budzi kontrowersje. Dla jednych badania pamięci stanowią nową, odrębną dziedzinę badań, dla innych studia te podejmują stare problemy i wyważają otwarte drzwi (G e d i, E l a m 1996). Wiele pytań, dylematów stawianych w ramach studiów nad pamięcią było wcześniej rozpatrywanych w socjologii wiedzy czy kultury. Nie ma zgody również co do samego terminu. Badacze posługują się terminami pamięć zbiorowa, historyczna, kulturowa, społeczna, rzecz jasna nadając im odmienne zakresy znaczeniowe. Badania pamięci są prowadzone w wielu dyscyplinach, obejmują rozległą tematykę i różne metody, dlatego nie

* Uniwersytet Wrocławski, Instytut Socjologii, 51-149 Wrocław, ul. Koszarowa 3, bpabjan@uni.wroc.pl.

¹ Niniejsze rozważania odnoszą się do badań empirycznych przeprowadzonych w ramach międzynarodowego projektu badawczego „*The Memory of vanished populations*” sfinansowanego przez The Swedish Bank Tercenary Foundation i prowadzonego we współpracy z Uniwersytetem w Lund. Badania przeprowadzono w latach 2012–2014, na próbie mieszkańców Wrocławia oraz na próbie elit, studentów i uczniów szkół średnich, klas maturalnych. Badania prowadzono w zespole osób: P. Czajkowski, S. Kłopot, B. Pabjan, M. Zuber.

sposób dziś ustalić żadnego specyficznego pola badań pamięci zbiorowej. Wystarczy wspomnieć choćby nurt polityki pamięci, studia historyczne, socjologiczne, literaturoznawcze, etnograficzne, badania tożsamości, biograficzne, dziedzictwa kulturowego, mass-mediów, czy wreszcie takie dyscypliny, jak neurofizjologia i psychologia kognitywna (obszerny przegląd literatury przedmiotu w: Olick, Vinitzky-Seroussi, Levy 2011). Krytyczna refleksja metodologiczna i pojęciowa w badaniach pamięci jest niezbyt dobrze rozwinięta, nieliczni badacze opublikowali swoje prace poświęcone tej kwestii (Kansteiner 2002; Olick 1999, 2007; Pickering, Keightley 2013: 2; Radston 2000, 2008; Rossington and Whitehead 2007; Wertsch, Roediger 2008). Często kontekstem rozważań metodologicznych jest spór o ideologię dyscypliny, to znaczy dyskutuje się o tym, jaka powinna być właściwa perspektywa badań pamięci czy jak należy definiować samo pojęcie, rzadziej uwaga badaczy koncentruje się na zagadnieniach warsztatowych prowadzenia badań pamięci.

Studia nad pamięcią są zdominowane przez orientację jakościową. Dominację tę ilustruje opublikowana niedawno, bo w roku 2013, książka *Research Methods in Memory Studies* pod redakcją M. Pickeringa i E. Keightley poświęcona badaniom jakościowym. Prezentowane w niej obszary badań pamięci to między innymi autobiograficzne badania tożsamości, badania pamięci ustnej, analizy nośników pamięci i mediów takich jak telewizja, analizy doświadczenia czy przeżywania jako bazy pamięci. Tym bardziej potrzebne są refleksje nad ilościowymi aspektami badania pamięci.

Pytania, czym jest pamięć zbiorowa i jak ją badać, są ze sobą powiązane. Pojęcie pamięci zbiorowej jest używane w związku z bardzo różnymi zjawiskami, takimi jak: pamięć jednostek, zbiorowe reprezentacje, przekazy ustne i pisane, historia oficjalna, miejsca pamięci, mit, tradycja, język i inne (Olick 1999: 336). Wedle J. Olicka, w literaturze przedmiotu konkurują ze sobą dwa sposoby rozumienia pojęcia: 1) indywidualistyczne, gdzie pamięć jest traktowana jako agregacja pamięci jednostkowych i 2) kolektywistyczne, gdzie zbiorowy charakter pamięci wynika z istnienia ponadindywidualnych zjawisk, takich jak społeczne i kulturowe ramy pamięci. Ta debata kontynuuje uniwersalny spór o to, czy i jak istnieją inne zbiorowe „byty” społeczne, związana jest też z przyjmowaniem odmiennego rozumienia kultury – albo jako subiektywnej kategorii znaczeń nadawanych przez jednostki, albo jako zobiektywizowanych wzorów i symboli (Olick 1999). Taka dychotomia ujmowania pamięci może okazać się pozorna, jeśli rozumieć ją w kontekście socjologii jako próbę oddzielenia tego co jednostkowe od tego co zbiorowe – co dla socjologów jest nierozłączne, a nawet niektórzy psychologowie proponują, aby traktować pamięć jednostki i procesy psychologiczne w społecznym kontekście (Middleton, Edwards 1990).

Jak zatem określić problematykę badań pamięci zbiorowej miasta wobec powyższych problemów? Pamięć zbiorowa miasta jest związana z różnymi zjawiskami społecznymi, proponuję ograniczyć jednak rozważania do dwóch aspe-

któw: pojęcie pamięci powinno odnosić się po pierwsze do społeczności miasta, wspólnoty lokalnej, po drugie – do przestrzeni miejskiej. Innymi słowy, pamięć zbiorowa mieszkańców miasta dostępna jest w badaniach w formie zagregowanej wiedzy jednostek o przeszłości oraz poprzez miejsca pamięci – funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej obiektów będących reprezentacjami przeszłości. Przestrzeń miasta – jako miejsce pamięci – wymaga analizy pod kątem reprezentacji przeszłości (analizy symboli, które reprezentują przeszłość) (N o r a 1989; S c h w a r t z 1982, 1991).

Jakie argumenty przemawiają za stosowaniem technik ilościowych do badania pamięci zbiorowej? W perspektywie socjologicznej problem ten odnosi się do relacji między jednostką (pamięcią jednostek) a zbiorowością (pamięcią zbiorową, czy pamięcią zbiorowości). Sondaże odzwierciedlając popularność określonych poglądów i dominujących wątków uzewnętrzniają podobieństwa indywidualnych pamięci zbiorowych. Pamięć zbiorowa mieszkańców miasta jest agregacją pamięci jednostkowych, ale podobieństwa będące wyrazem tych samych sposobów patrzenia na przeszłość są nieprzypadkowe, są związane ze zjawiskami społecznymi, zewnętrznymi wobec jednostek – te same treści pamięci pojawiają się jako efekt komunikacji społecznej, oddziaływania wzorów interpretacji historii, zobiektywizowanych nośników pamięci itp. Należy tu przywołać po raz kolejny klasyczne założenie Halbwachsa, że pamięć jednostkowa jest kształtowana przez pamięć zbiorową i lokuje pamięć jednostek w kontekście grupy rodzinnej (H a l b w a c h s 2008: 260). Co więcej, komunikowane podobieństwa myślenia konstytuują tożsamość zbiorowości i są bazą do ukonstytuowania się więzi społecznej i wspólnoty. Tak więc badając jednostki bezpośrednio rejestrujemy indywidualne pamięci, ale pośrednio rekonstruujemy wspólnotę myślową, czy kolektyw myślowy (F l e c k 1986). Z perspektywy socjologii wiedzy pamięć zbiorową można rozumieć – odwołując się tu do koncepcji Ludwika Flecka – jako styl myślowy grupy o przeszłości. Podobnie rzecz ujmuje Mannheim w koncepcji tożsamości generacji rozumianej jako wspólnota percepcji doświadczeń historycznych (M a n n h e i m 1952). Wreszcie zbiorowy aspekt pamięci podejmowany był przez Durkheima w analizie rytuałów zbiorowych (D u r k h e i m 2010).

Jednym z problemów badawczych są wzajemne relacje między społecznymi czynnikami a zbiorową wiedzą o przeszłości (na przykład jak wiedza o przeszłości jest tworzona przez dane warunki społeczne i jak określona wizja zbiorowa przeszłości wpływa na rzeczywistość społeczną). Ten sposób badania pamięci jako wiedzy społecznej o historii odwołuje się do tradycji marksowskiej – „Ludzie sami tworzą swoją historię, ale nie tworzą jej dowolnie, nie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, w jakich się bezpośrednio znaleźli, jakie zostały im dane i przekazane” (M a r k s 2012: 7).

Pytanie, czy i jak badania sondażowe mogą „rozwiązać” kwestię łączenia pamięci jednostkowych i zbiorowej, przewija się w wielu pracach Olicka, który analizował tę kwestię teoretycznie i metodologicznie. Jego zdaniem agregacja

opinii jednostek może być rozumiana jako wskaźnik struktur kulturowych, tym samym nie jest to „prosta” suma sądów indywidualnych (Olick 1999: 337). Sondażowe badania pamięci pojawiają się bodaj częściej w psychologii kognitywnej (np. Hirst, Manier 2008) niż w socjologii, gdzie zazwyczaj dotyczą nie samej zbiorowej pamięci, ale innych kwestii, na przykład badania sondażowe pamięci porównujące różnice międzygeneracyjne ujawniają inną formę ponadjednostkowych form pamięci (Schuman, Scott 1989). Polska socjologia może pochwalić się jednymi z pierwszych badań pamięci zbiorowej o charakterze ilościowym, które zainicjowała Nina Assorodobraj w 1965 roku i następnie w kolejnych latach prowadziła Barbara Szacka (Szacka 2006). Do tych właśnie badań nawiązują badania w naszym projekcie, jeśli chodzi o wybór podejścia badawczego i techniki. Jak słusznie zauważa Szacka, ankietą w szczególności pozwala poznać klisze występujące na poziomie świadomości jednostkowej oraz określić stopień ich popularności – w jaki sposób w świadomości potocznej przetwarzane są informacje dotyczące naszych dziejów, docierające do jednostek z różnych stron i różnymi kanałami (Szacka 2006: 10).

Badania ilościowe umożliwiają poszukiwanie reguł funkcjonowania pamięci (wiedzy) zbiorowej uzewnętrznianych poprzez częstotliwości, np. w najprostszym przypadku chodzi o rekonstrukcję dominujących i niszowych sposobów myślenia o przeszłości czy ustalenie, jakie cechy społeczne różnicują pamięć. Tak więc kwestia, jak badać pamięć zbiorową mieszkańców miasta, w gruncie rzeczy sprowadza się do „starych” dylematów socjologii – debaty wokół zastosowań metod ilościowych i jakościowych, czy kwestii natury ontologicznej przedmiotu badań.

2. Badania pamięci zbiorowej mieszkańców Wrocławia

W naszych badaniach przyjęliśmy w punkcie wyjścia, że mamy do czynienia z pamięcią zbiorowości wykorzenionej, czyli społeczności bez ciągłości miejsca, z miastem, które jest nośnikiem pamięci o innych, „obcych” kulturach. Przedmiot naszych badań obejmował: wiedzę o przeszłości, stosunek do historii i upamiętniania, sposób percepcji przestrzeni miejskiej, rolę przestrzeni miasta w upamiętnianiu, preferowane praktyki upamiętniania.

Zastosowana koncepcja pamięci nawiązywała więc do stylu myślenia takich badaczy jak P. Nora, Halbwachs i Olick. Zbiorowość miasta jest podmiotem oddziaływań: polityki, pamięci historycznej, edukacji, mass mediów. Jedne z nich są systematyczne, a inne bardziej przypadkowe. Rezultaty oddziaływania różnych bodźców pozostają w wiedzy zbiorowej, tworząc określone wzory pamięci. Są też oddziaływania specyficzne dla miasta: życie w przestrzeni miejskiej, jej oswajanie, zadomowienie się, tworzenie miejsc znaczących, czy wzorów praktyk związanych z określoną przestrzenią pamięci (np. świętowanie we Wrocławiu

Dnia Niepodległości poprzez marsze do pomnika Chrobrego). Pamięć miasta jest osadzona w przestrzeni urbanistycznej, w konkretnych miejscach oraz w wiedzy zbiorowości lokalnej.

W badaniach zastosowano technikę ankiety, wywiadu kwestionariuszowego z fotografią. Oprócz dość standardowych rozwiązań pomiaru wiedzy w wywiadach kwestionariuszowych (pytanie o wiedzę, oceny), gdzie zastosowaliśmy „prowokację” do pomiaru treści pamięci i orientacji aksjologicznych (stopnia akceptacji określonych praktyk pamięci), wykorzystaliśmy też fotografię jako narzędzie badania sposobów reprezentacji przestrzeni miejskiej w pamięci zbiorowej. Fotografia uchodzi za narzędzie aktywizujące wyobraźnię badanych i ułatwiające uzyskiwanie danych, celem naszym było sprawdzenie, w jakim stopniu fotografia pozwala zrekonstruować pamięć o mieście. W trakcie badań wydarzyły się niezaplanowane sytuacje „interwencji” rzeczywistości w proces badawczy. Te właśnie wątki chciałabym wykorzystać jako przyczynek do refleksji nad badaniem pamięci zbiorowej.

3. Treść pamięci zbiorowej mieszkańców miasta

Można zacząć od elementarnej kwestii – czy wspólnota miejska ma pamięć zbiorową, w szczególności mieszkańcy Wrocławia? W jaki sposób pamięć jest wewnętrznie zróżnicowana? Jaka część populacji jest wehikułem pamięci, to znaczy kto pamięta? Jeśli chodzi o badanie treści pamięci zbiorowej – czyli co i jak jest pamiętane – to podstawowy problem, który pojawił się w badaniach, to braki danych. Wiele pytań mierzących znajomość osób, miejsc, wydarzeń pokazało, że pamięć jest „pusta”. Na przykład gdy pytano mieszkańców Wrocławia o znajomość osób związanych z dawnym Wrocławiem (przed II wojną światową), których pamięć powinna być pielęgnowana, 70% respondentów udzieliło odpowiedzi *nie znam*.

Tabela 1. Znajomość osób związanych z dawnym Wrocławiem, których pamięć powinna być pielęgnowana

Odpowiedzi	Częstość	% ważnych
Nie ma takich osób	84	15,4
Nie znam	386	70,7
Respondent znał (i wskazał) takie osoby	76	13,9
Ogółem	546	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Zdarzenia z historii Wrocławia, o których obecni mieszkańcy powinni szczególnie pamiętać

Odpowiedzi	Do 1939 roku		Po 1939 roku	
	Częstość	% ważnych	Częstość	% ważnych
Nie ma	242	73,6	174	31,8
Są	87	26,4	373	68,2
Ogółem	329	100,0	547	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Wymienione zdarzenia z historii Wrocławia, o których obecni mieszkańcy powinni szczególnie pamiętać

Odpowiedzi	Do 1939 roku			Po 1939 roku		
	Częstość	%	% ważnych	Częstość	%	% ważnych
Poprawne i niepoprawne	0	0,0	0,0	52	9,5	13,9
Poprawne	90	16,5	91,8	279	51,0	74,8
Niepoprawne	8	1,5	8,2	42	7,7	11,3
Ogółem	98	17,9	100,0	373	68,2	100,0
Systemowe braki danych	449	82,1		174	31,8	
Ogółem	547	100,0		547	100,0	

Źródło: opracowanie własne.

Natomiast wśród 76 osób, które wymieniły jakieś postaci, najczęściej pojawiały się niepoprawne odpowiedzi (35%). Stan wiedzy jest podobny, jeśli chodzi o znajomość wydarzeń, miejsc pamięci.

Takie wyniki wiążą się z zagadnieniem dotyczącym tego, jakie wydarzenia i z jak odległej przeszłości stają się treścią pamięci zbiorowej. Wedle badaczy pamięci zbiorowej najlepiej pamiętane są wydarzenia najnowsze i najstarsze w historii. Wyniki naszych badań potwierdzają częściowo tę prawidłowość: lepiej pamiętane są czasy najnowsze. 26% badanych uważa, że są takie wydarzenia przed rokiem 1939, a 68% – po roku 1939 (tab. 2). Gdy prosiliśmy o wymienienie takich zdarzeń w pytaniu otwartym, poprawnych odpowiedzi udzieliło odpowied-

nio 17% i 52% osób (tab. 3). Warto zwrócić uwagę na efekt wpływu bieżących wydarzeń na wyniki sondazy, tak stało się i w tym przypadku, ponieważ wśród najczęściej wskazywanych wydarzeń po 1939 roku pojawiały się mistrzostwa Europy w piłce nożnej, które były bieżącym wydarzeniem w roku przeprowadzania badań (24% wśród 367 osób, które wymieniły jakieś wydarzenia). Tak więc badania ilościowe pozwalają potwierdzić hipotezę wyjaśniającą mechanizm pamiętania w zbiorowości zdarzeń najdawniejszych i najnowszych. Te najdawniejsze często stają się składnikiem mitów pochodzenia i tożsamości. Pamięć jest rekonstrukcją przeszłości (Zeruba vel 1997).

Druga ważna kwestia, którą analizuje B. Szacka w swoich badaniach, dotyczy tego, jakie wydarzenia są pamiętane. W szczególności cenne jest porównywanie trendów zmian w badaniach ilościowych. Prezentowany projekt niestety był badaniem jednorazowym, jak dotąd, i jest to pewien mankament, ponieważ nie znając trendów zmian treści pamięci, trudno interpretować obecne wyniki, a przede wszystkim wyjaśnić specyfikę pamięci zbiorowej wrocławian. W swoich badaniach Szacka wykazuje istotne zmiany wątków treści pamięci, wynikające ze zmiany kontekstu pamiętania, pokazując jak terażniejszość tworzy historię, jak koncepcje pamięci wynikają z bieżących uwarunkowań, interesów (np. to co jest najczęściej pamiętane z historii w danym czasie, więcej mówi o terażniejszości niż przeszłości). Dlatego badanie pamięci historycznej może być i jest badaniem problemów współczesności. Na przykład badając trendy od 1965 do 2003 roku, autorka pokazuje, jak zmienia się paradygmat postrzegania przeszłości w zależności od kontekstu społecznego – wzrasta tendencja do postrzegania wydarzeń z dziejów Polski w kategoriach dumy, a maleje w kategoriach wstydu, wzrasta również tendencja indywidualistyczna w postrzeganiu historii (Szacka 2006). Na przykład: systematyczny spadek zainteresowania historią jest cechą współczesnej kultury, w pewnych warunkach może on ulec chwilowemu zawieszeniu, mianowicie w sytuacji konfliktu społecznego: zainteresowania polityką łączą się z zainteresowaniem historią, zainteresowania gospodarką współwystępują z brakiem zainteresowań przeszłością (Szacka 2006: 220).

Wyjaśnianie procesów pamiętania i zapominania winno też uwzględnić szerszy kontekst kulturowy, określający stosunek do historii i znaczenie pamięci w danej kulturze. Z badań wynika, że wrocławianie nie interesują się historią, znaczenie historii jest raczej deklarowane, a ich stosunek do historii ma charakter symboliczny. Często pamięć zbiorowa jest utożsamiana tylko z komponentem świadomościowym, ale uwzględnianie w badaniach wzorów zachowań również wyjaśnia znaczenie wiedzy o przeszłości. Istotne dla istnienia pamięci są praktyki, które angażują jednostki i zbiorowości (o problemie zaangażowania w praktyki pisał Connerton (1989). Okazuje się, że generalnie wrocławianie rzadko uczestniczą w tzw. praktykach upamiętniających. Tak więc zarówno w sferze zachowań, jak i przekonań, dane potwierdzają tezę o „pustej” pamięci społeczności wykorzystanej.

Czy pamięć mieszkańców o mieście bez przeszłości może posiadać właśnie taką cechę jak „pusta pamięć”. Aby potwierdzić, czy zjawisko to jest charakterystyczne dla miast, w których nastąpiła wymiana populacji, należałoby przeprowadzić badania porównawcze. Takie badania w perspektywie psychospołecznej dotyczące Wrocławia i Lwowa prowadziła M. Lewicka, której wyniki potwierdzają hipotezę o wpływie migracji na pamięć zbiorową (Lewicka 2008). Na tym etapie badań nie sposób rozstrzygnąć precyzyjnie i ostatecznie, czym warunkowany jest brak pamięci o przeszłości. Wiadomo, że pamięć historyczną wzmacnia doświadczanie przeżyć traumatycznych przez zbiorowość, w szczególności gdy te doświadczenia są przekazywane jako pamięć rodziny, a więc pamięć ustna bezpośrednio przekłada się na pamięć zbiorowości (Szacka 2006). Wybiórcza pamięć i zapominanie są stanem normalnym dla tzw. populacji generalnej.

Tabela 4. Społeczne praktyki upamiętniania

Społeczne praktyki upamiętniania	Średnia (1 = bardzo często, 4 = nigdy)	N
Oprowadzanie znajomych po mieście	2,62	543
Czytanie książek i artykułów o dawnym mieście	3,02	547
Wystawy związane z dawnym miastem	3,18	547
Uroczystości związane z dziejami miasta	3,24	547
Kupno książek, albumów, rycin starego Wrocławia	3,45	547
Wykłady i spotkania poświęcone historii miasta	3,74	546
Inne	3,87	120

Źródło: opracowanie własne.

Badania ilościowe pozwalają ustalić, czy istnieje pamięć zbiorowa społeczności lokalnej i jaki jest jej charakterystyczny profil. Z jednej strony mamy więc jedynie deklaratywne i symboliczne zainteresowanie historią, z drugiej brak praktyk upamiętniania. Nasze dane sugerują, że treść pamięci historycznej wrocławian nie posiada jakiegoś wyraźnego szczególnego rysu lokalnego, czy terytorialnego – wrocławianie pamiętają więcej wydarzeń o charakterze uniwersalnym, ogólnopolskim niż lokalnym. Czy można wyciągnąć z tych danych wniosek, że w zasadzie nie ma pamięci zbiorowej mieszkańców Wrocławia? Tak – jeśli rozumieć ją jako wiedzę specyficzną zbiorowości lokalnej, której towarzyszą praktyki upamiętniające, nie – jeśli pamięć traktujemy jako zastany stan wiedzy o przeszłości danej zbiorowości terytorialnej (bez względu na specyficzne, wyodrębniające ją treści).

4. Badanie zróżnicowania treści pamięci zbiorowej

Często zwraca się uwagę, że nie ma jednej pamięci, jest wiele różnych pamięci (Olick 1999: 339). Skoro pamięć danej zbiorowości jest zróżnicowana wewnątrz, to właśnie badania ilościowe umożliwiają zbadanie tego zjawiska i pozwalają wyjaśnić społeczne uwarunkowania pamięci. Na przykład B. Szacka w swoich badaniach wskazywała na wpływ wieku, zawodu i wykształcenia na większy poziom zainteresowania historią i wpływ wyższego wykształcenia na treść pamięci – w próbie wśród osób z wyższym wykształceniem więcej oceniano negatywnie wymiar polityczny PRL w porównaniu z respondentami z próby ogólnej, odwrotna zależność pojawiła się w ocenie wymiaru życia codziennego, co z kolei wyjaśniało, w jaki sposób wartości kształtują treść pamięci (Szacka 2006: 217–218).

W naszym badaniu zaproponowaliśmy zestaw pytań, których celem był pomiar zróżnicowania tolerancji dla form upamiętniania (zob. tab. 5). Zastosowano różne scenariusze upamiętniania, wśród których znalazły się celowo bardzo kontrowersyjne pomysły uwzględniające różny stopień ingerencji w istniejącą przestrzeń miasta. Umożliwiło to porównanie stosunku do tak różnych projektów, jak odbudowa zniszczonej Synagogi przy ul. Łąkowej i zarazem odbudowa pomnika Fryderyka Wilhelma na Rynku w miejscu pomnika Fredry. Tabela 5 prezentuje uzyskane wyniki – projekty, które są związane z upamiętnianiem dziedzictwa pruskiego, niemieckiego, są zdecydowanie odrzucane. Dane te ujawniają, że wciąż żywy jest negatywny stosunek do Niemców. Celem „prowokacyjnego” pytania było sprawdzenie, jak głęboka jest zmiana stosunku Polaków do Niemców wykazywana w wielu badaniach opinii publicznej i jak duży jest opór wobec skrajnie kontrowersyjnych pomysłów upamiętniania przeszłości niemieckiej Wrocławia. Zróżnicowanie stosunku do obiektów wskazuje na ich znaczenie. Sam dobór obiektów różnicuje stanowiska respondentów, tak jak skala. Największy opór budzi zamiana pomnika Fredry na pomnik Fryderyka Wilhelma, a najmniejszy odbudowanie zniszczonej Synagogi przy ul. Łąkowej, to potwierdza tezę, że pomniki mają istotne znaczenie w pamięci zbiorowej. Zamiana pomników narusza istniejące symbole w przestrzeni miejskiej. Pomnik z definicji, jako obiekt niefunkcjonalny, jest nośnikiem symboli. Poza tym dowiadujemy się, które pomniki są nośnikami znaczeń, a które nie, np. odbudowa pomnika von Blüchera budzi mniejszy opór, ponieważ jest to postać mało znana, a jego odbudowa nie narusza istniejących i akceptowanych symboli. Inny stosunek mają mieszkańcy do obiektów funkcjonalnych, nie przypisują im wartości symbolicznej, potencjalnie mogłyby być nośnikami skojarzeń negatywnych (jak w przypadku budynku urzędu wojewódzkiego zbudowanego przez hitlerowców).

A oto inny przykład z badań ilustrujący efekty połączenia podejścia ilościowego i jakościowego w badaniach pamięci. Na początku maja 2013 roku w „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł informujący o projekcie upamiętnienia

Tabela 5. Stosunek wrocławian do projektów upamiętniania

Projekty upamiętniania	Średnia*
Odbudowanie zniszczonej Synagogi przy ul. Łąkowej i oddanie budynku Gminie Żydowskiej	3,70
Oddanie mniejszości żydowskiej Teatru Żydowskiego, w którym obecnie mieści się Teatr Kameralny	3,95
Przywrócenie wspólnocie protestanckiej świątyni, zamiana kościoła katolickiego na ewangelicki – kościół św. Elżbiety (Kościół Garnizonowy)	4,25
Przywrócenie dawnej nazwy domu handlowego Feniks, czyli dom Braci Barasch	4,29
Odbudowa na pl. Solnym (dawnym pl. Blüchera) pomnika feldmarszałka von Blüchera	4,34
Przywrócenie dawnej nazwy Mostu Grunwaldzkiego (dawna nazwa Most Cesarski – Kaiserbrücke)	4,52
Przywrócenie dawnej nazwy Wzgórza Partyzantów (Wzgórze Liebicha)	4,56
Odbudowa pomnika Fryderyka Wilhelma na Rynku w miejsce pomnika Fredry	4,65

* Poparcie – min. 1; sprzeciw – maks. 5; im wyższa wartość, tym większy sprzeciw.

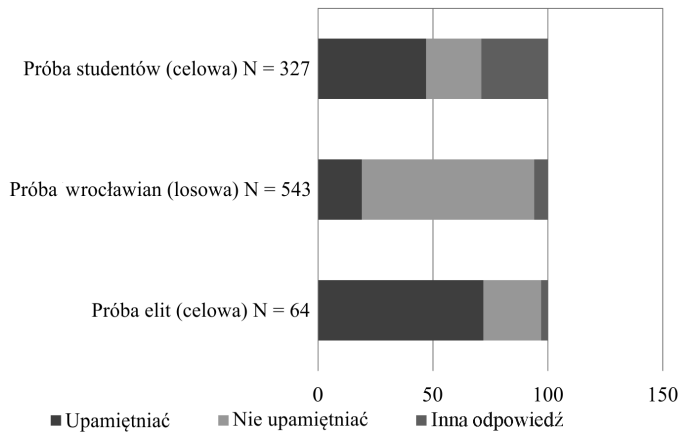
Źródło: opracowanie własne.

burmistrza Wrocławia Geoga Bendera i przywrócenia pagórkowi w parku Południowym przedwojennej nazwy – Wzgórze Geoga Bendera. Bender sprawował urząd w latach 1891–1912, a jego zasługą była rozbudowa i rozwój Wrocławia. Większość rady miejskiej sprzeciwiła się projektowi upamiętnienia Bendera, ponieważ zarzucono mu, że był antypolski, w rezultacie projekt odrzucono. To wydarzenie potraktowaliśmy jako eksperyment naturalny testujący stosunek do upamiętniania dziedzictwa niemieckiego wśród elit politycznych. Wykorzystaliśmy je jako motyw w badaniach i pytaliśmy mieszkańców Wrocławia, czy słyszeli o nim i jaki mają stosunek do idei upamiętnienia Bendera, ponadto analizowaliśmy prasę i dyskusje na forach internetowych zainicjowane przez to zdarzenie, a opisane w artykule Beaty Maciejewskiej w „Gazecie Wyborczej”.

Badania ilościowe pokazują, jak zróżnicowana jest pamięć wrocławian: znajomość dyskusji publicznej dotyczącej upamiętnienia Bendera jest znikoma – większość badanych wrocławian (90%) nie słyszała o sporze w radzie miejskiej o upamiętnienie Bendera. Pamięć jest zróżnicowana w ramach wspólnot myślowych tworzących populację miasta, wspólnot takich jak generacje, orientacje intelektualne, które w badaniach sondażowych uwidaczniają się poprzez takie zmienne, jak: wiek, wykształcenie i status zawodowy. I tak stosunek do upamiętniania dziedzictwa niemieckiego jest bardziej przychylny wśród osób z wyższym wykształceniem i przedstawicieli elit miasta – idee upamiętniania poparło aż 72%

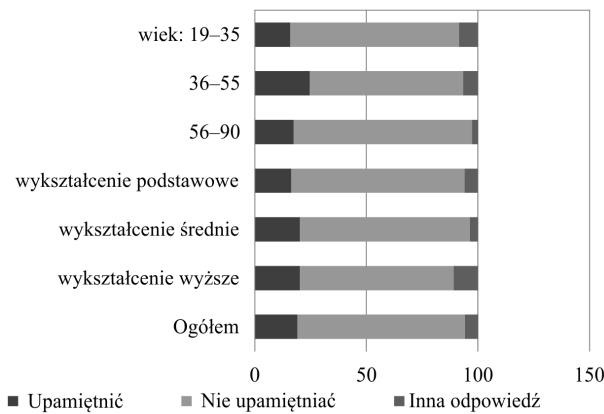
respondentów w próbie elit, wśród studentów – 47%, a w próbie generalnej – tylko 19% (zob. wykresy 1 i 2).

Jaka jest więc użyteczność badań ilościowych? Badania ilościowe, ukazując zróżnicowanie pamięci zbiorowej, pozwalają skonkretyzować funkcjonowanie różnych form pamięci w zbiorowości i wyjaśnić społeczne uwarunkowania form pamięci zbiorowej, dzięki czemu tak bardzo krytkowane pojęcie abstrakcyjnej pamięci kolektywnej może być zastąpione konkretnymi formami pamięci określonych zbiorowości, zamiast używać abstrakcyjnej kategorii zbiorowości moż-



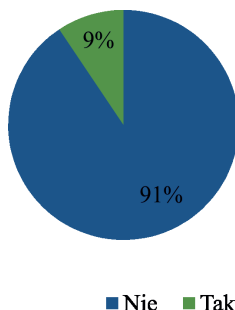
Wykres 1. Wiek a upamiętnianie. Próba generalna wrocławian, N = 547

Źródło: badania własne.



Wykres 2. Czy upamiętnić burmistrza Bendera, zróżnicowanie ze względu na wiek i wykształcenie, N = 543

Źródło: badania własne.



Wykres 3. Czy słyszał/a Pan/Pani o sporze o upamiętnianie burmistrza Bendera?

Źródło: badania własne.

na więc mówić o pamięciach specyficznych środowisk społecznych: generacji, wspólnot terytorialnych, elit itp. (Olick 1999) Brak zainteresowania pamięcią jest cechą większości zbiorowości, elity natomiast jawią się jako wehikuł pamięci zbiorowej. Zjawiska zróżnicowania pamięci wyłaniające się z badań ilościowych, takie jak większe zainteresowanie sprawami pamięci ludzi o wyższej pozycji, czy zmiany pokoleniowe, regionalne w stosunku do upamiętniania opisywali w swoich badaniach Barbara Szacka (2006), Schumann, Scott (1989), a także Rieger, Larson, Lizardo, Griffin (2004), Schuman, Belli, Bischooping (1997), Corning i Schuman (2015). Jeśli w różnych badaniach uzyskujemy podobne wyniki, może to być podstawą do poszukiwania uniwersalnych prawidłowości.

Warto wziąć pod uwagę szerszy kontekst zmiany społecznej i kulturowej w wyjaśnieniu zróżnicowania form pamięci w zbiorowości miasta: pojawienie się idei multikulti i tolerancji w przypadku studentów, a w przypadku elit wpływ poprawności politycznej i akceptacji procesu integracji europejskiej (które leżą w ich interesie). Pamięć jest kształtowana przez orientacje pragmatyczne lub aksjologiczne. Przyczyną braku poparcia dla idei upamiętnienia Bendera u części mieszkańców Wrocławia są postawy antyniemieckie (niemal 30% respondentów w próbie generalnej podało tego typu uzasadnienie). Natomiast wśród studentów podawane są przeciwwskazania ekonomiczno-organizacyjne i chęć upamiętniania Polaków. Kończąc ten wątek rozważań, trzeba podkreślić raz jeszcze, że główną zaletą badań ilościowych jest możliwość wskazania na dominujące style pamięci zbiorowej, źródła zróżnicowania form pamięci, a w przypadku badań długofalowych wyjaśnienie trendu zmian wzorów pamięci.

Optymalizacja badań oznacza, że różne techniki są wykorzystywane ze względu na ich przydatność eksplanacyjną. Innym istotnym źródłem danych ułatwiających rekonstrukcję orientacji aksjologicznych, które uzupełniły badania sondażowe, były dane jakościowe (gazety lokalne i analiza treści dyskusji internetowych). Pamięć zbiorowa jest aktywizowana przez nośniki pamięci, na przykład przez komunikację społeczną w mediach. Z takim przypadkiem mieliśmy do

czynienia i we Wrocławiu. W lokalnej edycji „Gazety Wyborczej” systematycznie publikowane są artykuły Beaty Maciejewskiej, propagujące wiedzę o dawnym Wrocławiu i tolerancyjny czy nawet pozytywny stosunek do niemieckiego dziedzictwa Wrocławia. Artykuły te były w naszych badaniach materiałem reprezentującym przekonania części elit. B. Maciejewska opublikowała wspomniany wcześniej artykuł opisujący debatę nad upamiętnieniem Bendera i popierający tę ideę (Maciejewska 2012), a debata ta pojawiła się też na łamach innej lokalnej gazety, „Gazety Wrocławskiej” (GWR). Publiczna debata jest również wehikułem konstytuującym pamięć, w reakcji na wydarzenia (takie jak inicjatywa upamiętniania Bendera) członkowie wspólnoty komunikując się, formułują swoje opinie i oceny przeszłości. Jest to przykład, jak działania zbiorowe, dyskusja zbiorowa w danym sytuacyjnym kontekście tworzą (wywołują) pamięć zbiorowości.

Zważywszy na częste zjawisko niepełnych, nietrafnych odpowiedzi czy wreszcie braków danych, fora internetowe są dobrym źródłem uzupełniającym dane ilościowe. Co prawda w dyskusjach internetowych bierze udział mniejszość mieszkańców (szacuje się, że 10–15%), jednak z punktu widzenia jakości danych stanowią oni odpowiednik tzw. respondentów-ekspertów, zaangażowanych, ich wypowiedzi często zawierają poszukiwane dane i są spontaniczne, powstają wskutek rzeczywistej interakcji i dyskusji, a nie są wywoływane przez sytuację badań. Rzecz jasna, ta cecha dyskusji internetowych jest uniwersalna i nie dotyczy tylko badania pamięci zbiorowej mieszkańców. W tym przypadku zarówno dominująca ilościowo tendencja w populacji Wrocławia, sposób myślenia części elit (elit politycznych), jak i przeważający ton wypowiedzi internautów są zbieżne. Postawa większości radnych była negatywna wobec idei upamiętnienia Bendera. Rzecznik prasowy władz miejskich Paweł Czuma wypowiedział się następująco: Georg Bender niewątpliwie był wybitnym burmistrzem miasta, co nie zmienia faktu, że jest postacią kontrowersyjną. W swoich pracach historycznych w sposób niekorzystny odnosił się do polskości (Maciejewska 2012).

Analiza jakościowa przekonań wrocławskich internautów pozwala zrozumieć schematy myślenia o przeszłości, sposoby oceny postaci historycznych i wydarzeń oraz umożliwia poznanie słownictwa i stylu dyskursu. Na przykład internauci interpretując osobę Bendera, stosują „manipulacje czasem” w pamięci zbiorowej: Bender jest nazywany faszystą, a więc stereotypy Niemców skonstruowane na pamięci zbiorowej o II wojnie światowej są używane do interpretacji wcześniejszej historii. Wizerunek Niemców bywa też bardzo negatywny i nadal wywołuje silne emocje Oto kilka przykładów wypowiedzi internautów:

Co nas obchodzi jakiś faszysta? Mieszkam we Wrocławiu od prawie 40 lat i pierwsze słyszę takie nazwisko, [...]. Tak czy inaczej, Breslau to był, a teraz jest Wrocław. Mogły faszysty wojny nie zaczynać, to mieliby nadal ten Breslau! Musi być jakaś kara za wszczynanie awantur. ble ble (gość), 21.10.12, GWR.

Niemieccy mordercy nie mogą być patronami!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! Ktoś tu chyba zachorował NA GŁOWE. pol (gość), 10.11.10, GWR.

Nie po to moi (i innych rodzin też) familianci ginęli z rąk Niemców i ich kolegów komunistów by teraz germano- i żydo-file wykorzystując krótką pamięć, nieznajomość historii a także zwykłą oraz powszechną głupotę Polaków gloryfikowali twórców i pomagierów teorii i praktyki nazizmu oraz komunizmu które są formalnie zakazane. To za Bendera kielkowała i rozwijała się we Wrocławiu szowinistyczna i w konsekwencji mordercza idea wyższości rasy pruskiej, której dowodem były budynki, mosty, ..., a na końcu Auschwitz i Katyń. Łagiewski czy ty jesteś Polakiem?! hANS (gość), 10.11.10, GWR.

To kiedy zastąpimy Fredrę Kaiserem? I złożymy mu w holdzie wieńce? Pora na Bismarckplatz. Poprawność polityczna powinna mieć swoje granice. Lewański (gość), 21.10.12, GWR (4).

Stanowiska reprezentujące negatywny stosunek do upamiętniania Niemców mogą tłumaczyć kwestię „pustej” pamięci społeczności wykorzenionej: przeszłość Wrocławia jest niemiecka, a upamiętnianie Niemców budzi negatywne reakcje, więc trzeba na nowo wytworzyć pamięć o przeszłości. Jest to jednak trudne, gdy pamięć jest budowana na konfliktach przeszłości, na negatywnych emocjach, które nadal są podtrzymywane. „Negatywna pamięć” wygrywa z możliwością kształtowania innych form pamięci, na przykład budowanych na idei przebaczenia i pogodzenia się z przeszłością; wiadomo, że bardzo trudno wygrać z silnymi negatywnymi emocjami, dlatego w pamięci o Wrocławiu łatwo obudzić antyniemieckie sentymenty. Mimo wszystko zdarzały się też reakcje popierające upamiętnienie Bendera, wpisujące się w nurt tolerancji dla innych i rozrachunku z historią. Szczególnie w przypadku takich wypowiedzi cenne są spontaniczne dane jakościowe, aby właściwie zrozumieć sens pogodzenia się z trudną historią i znaleźć sposoby radzenia sobie z konfliktami przeszłości, zwróćmy uwagę na następujące wypowiedzi:

Tak dla Bendera, nie dla zakompleksionych i niedouczonej kmiotków, którym się wydaje że mamy rok 1940 i jesteśmy w stanie wojny z Niemcami. andy-1950 10.02.11, GW.

Ten Burmistrz był i zrobił dużo dobrego dla rozwoju miasta. Wrocław (nazwa powojenna, nie występująca wcześniej) był przez parę setek lat niemiecki i żaden porąbany historyk tego nie zmieni. Tak samo, jak był Czechów, Luksemburgów, Habsburgów i w swojej krótkiej historii Piastów. Taki był polityczny układ w Europie, że przechodził z rąk do rąk. To jest historia Wratislavii, wrocławianin-rodowity (gość), 22.10.12, GWR.

Niektórzy nie zauważyli, że czasy zmieniły się i próbują na siłę podżegać do nienawiści na tle narodowościowym. Przykładów nowych czasów jest wiele, np. młodzi Polacy (i nie tylko młodzi) jako chętnie jeżdżą do pracy do Niemiec i nikt nie traktuje tego jako wyzysku przez Niemców. Granice pomiędzy naszymi krajami są w zasadzie otwarte, a przeciętny Polak nie utożsamia Niemców z hitlerowcami. Chyba jest to bardzo naturalne.

Nie należy zapominać o historii, zwłaszcza o jej ciemnych kartach, ale też nie można nie dostrzegać tych jasnych i żyć tylko i wyłącznie przeszłością. Radni Mrozowska i Babiarsz jak widać cały czas żyją II wojną światową i chyba już pod tym względem są niereformowalni. labeo 12.02.11, 11:40, GW.

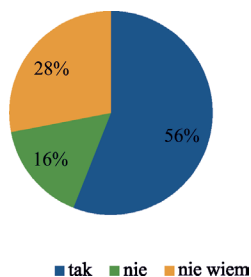
Wypowiedzi tego typu umożliwiają lepsze zrozumienie mechanizmów powstawania pamięci zbiorowej (jak i wiedzy w ogóle). Te konkretne dane wyko-

rzystaliśmy do zbudowania typologii postaw, reakcji wobec idei upamiętniania dziedzictwa niemieckiego we Wrocławiu (zob. artykuł analizujący to zjawisko: Czajkowski, Pabjan 2013).

Badania socjologiczne mogą wywoływać różne efekty uboczne, stało się tak w przypadku tych badań. Oto inny przykład interwencji rzeczywistości w prowadzone badania. Zastosowany przez nas sposób pomiaru orientacji aksjologicznej w pamięci zbiorowej sprowokował komentarz w prasie lokalnej odnośnie do naszych badań. W próbie elity jedną z osób badanych był dziennikarz wrocławskiej gazety. Pytanie, o którym mowa (zob. tab. 4), wywołało u niego reakcje, które opisał w artykule *Gender po wrocławsku, czyli jak trudno nam się pogodzić, że Breslau nie istnieje od prawie 70 lat* (Franaś 2013)².

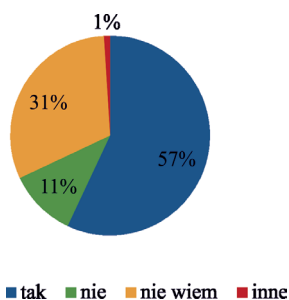
Ten swoisty dialog badanych z badaczem dostarcza dodatkowych danych jakościowych i pozwala lepiej przyjrzeć się efektowi oddziaływania danych pytań. Raczej gwałtowna reakcja redaktora jest właśnie przedmiotem badań, bo wyraża jednoznacznie negatywny stosunek respondenta do niemieckiego dziedzictwa kulturowego i wyraźnie pokazuje granice wzorów upamiętniania, co było właśnie celem konstrukcji wspomnianego pytania. Istotne jest jednak to, że na tym przykładzie można zilustrować, jak w mieście funkcjonują alternatywne „narracje” pamięci wśród elit i w społeczeństwie. Podsumowując, rekonstrukcja tych alternatywnych form pamięci jest możliwa z jednej strony przez ilościowe badania treści pamięci (pomiar dominujących trendów wśród społeczności Wrocławia i różnicowania pamięci w różnych podgrupach), a z drugiej strony przez jakościową analizę dyskursu (analiza prasy, debaty w internecie, dokumentów władz lokalnych itp.) możliwe jest badanie dynamiki funkcjonowania pamięci w układzie lokalnym. Wydaje się, że dzięki takiemu podejściu unikamy zawężenia badań do prostego, jednorazowego pomiaru opinii publicznej i kierujemy naszą uwagę w stronę debaty publicznej o przeszłości.

² Niedawno zostałem przebadany. Spokojnie, spokojnie, nie wzięło mnie na intymne zwierzenia o moim stanie zdrowia. Badała mnie bardzo dokładnie pani socjolog na okoliczność mojej dolegliwości ujętej w spisie chorób jako „wrocławskość”. Czyli mówiąc najkrócej: dlaczego stolica Dolnego Śląska mi się tak podoba i co bym tu jeszcze zmienił, gdybym mógł. [...] I cała odpytywanka szła w miarę płynnie, gdy nagle zostałem oszołomiony następującym pytaniem: czy należy wymienić pomnik hrabiego Aleksandra Fredry na ten, który stał w tym miejscu wcześniej, czyli Fryderyka Wilhelma III Pruskiego. Naprawdę ktoś realnie o tym myśli?! To może jeszcze zamiast fontanny, pod drugimi oknami prezydenta Wrocławia, przywróćmy postument jego wuja Fryderyka II Wielkiego, który w XVIII wieku rozebrał nam Polskę, choć sam na przykład przyznawał: „Prusy nie posiadały tytułu do zaboru polskiego Pomorza. [...] I żeby była jasność. Należę do najgorętszych zwolenników uszanowania dziedzictwa zostawionego nam przez poprzednich mieszkańców stolicy Dolnego Śląska. Wręcz mnie ono fascynuje. I już dość było burzenia „ślądów germańskiej niewoli”. Ale ja cały czas dość śmiało przypominam, że to miasto Wrocław się nazywa (*Gender po wrocławsku, czyli jak trudno nam się pogodzić, że Breslau nie istnieje od prawie 70 lat* (Franaś 2013).



Wykres 4. Istnienie *genius loci* w świadomości mieszkańców Wrocławia

Źródło: badania własne.



Wykres 5. A czy do dzisiaj jakieś części miasta zachowały swój dawny klimat wytworzony przez grupy etniczne zamieszkujące dawniej we Wrocławiu?

Źródło: badania własne.

W czasie wywiadów prezentowaliśmy badanym fotografie wybranych obiektów i miejsc we Wrocławiu będących nośnikami pamięci historycznej (zob. tab. 6). Jakie rezultaty dało zastosowanie fotografii do badania przestrzeni miasta w pamięci? Test fotografii dawnego i współczesnego miasta pokazuje, że po pierwsze, w pamięci zbiorowej wrocławian dawne fotografie są słabo rozpoznawalne – ponownie okazuje się, że poziom zainteresowania współczesnymi czasami jest wyższy. Po drugie, wyniki pokazują zróżnicowanie pamięci zbiorowej między elitami, studentami i mieszkańcami Wrocławia. Warto nadmienić, że w próbie celowej studentów znalazły się osoby studiujące kierunki związane z historią i architekturą, a mimo to ich poziom znajomości historii i przestrzeni miasta był niski. Po trzecie, zróżnicowanie znajomości różnych obiektów na fotografiach ukazuje, które miejsca są popularne, stanowią tzw. landmarki, a które nieznanne w danym mieście. Ponadto kontekst lokalny funkcjonowania danych obiektów, to znaczy czy są one elementem praktyk społecznych, wyjaśnia ich znaczenie dla zbiorowości (np. Hala Stulecia jako miejsce imprez masowych, pomnik Fredry jako miejsce spotkań rekreacyjnych, pomnik Chrobrego jako element marszów grup nacjonalistycznych).

Tabela 6. Stopień nieznanności obiektów

Kto nie rozpoznał? (w %)	Elity N = 64		Wrocławianie N = 547		Studenci N = 329	
	dawne	współczesne	dawne	współczesne	dawne	współczesne
Fotografie obiektów dawne / współczesne						
Kościół św. Antoniego			74	61	89	83
Pomnik cesarza Wilhelma I / pomnik Chrobrego	38	1,6	95	35	97	54
Pomnik Fryderyka Wilhelma / pomnik Fredry	39	0	60	10	87	36
Nowa Synagoga / tablica pamiątkowa po synagodze	14	11	93	93	88	91
Hala Stulecia			7	2		
Siedziba Rejencji Śląskiej (zarząd prowincji). Muzeum Narodowe / Muzeum Narodowe			97	15		
Dom Handlowy Braci Barasch / DH Feniks			89	24		
Synagoga Pod Białym Bocianem			71	60	83	80
Gimnazjum św. Macieja / Ossolineum			92	44	98	52
Uniwersytet			18	6		
Kościół ewangelicki Marii Magdaleny Dziś – od 1972 r. Katedra polsko-katolicka Marii Magdaleny			72	63		

Źródło: opracowanie własne.

Na tym przykładzie ponownie widać funkcję i przydatność badań ilościowych. Różnice między elitami a populacją generalną są możliwe do uchwycenia jedynie w badaniu ilościowym umożliwiającym porównanie skali występowania alternatywnych form pamięci zbiorowej.

Sposób recepcji fotografii próbowaliśmy zbadać zadając pytanie otwarte „z fotografią”, dzięki temu można było zrekonstruować niektóre sposoby recepcji miasta i sposoby budowania obrazu miasta. Na przykład okazało się, że interpretacja przestrzeni miejskiej w kategoriach historycznych, odwoływanie się do przeszłości jest mało popularne, zaledwie 1–2% respondentów konstruowało wypowiedzi, które tak można było zinterpretować. Stara fotografia jest znakiem przeszłości, ma skłaniać odbiorcę do interpretacji przestrzeni urbanistycznej w kategoriach historycznych, a tym samym ujawniać sposób rozumienia przez odbiorcę tego typu znaków. Klimat starego zdjęcia nie jest wystarczającym bodźcem, aby obudzić skojarzenia i interpretacje w kategoriach pamięci miasta. Wyjątkiem były dwa obiekty: pomnik Chrobrego i Hala Stulecia, co pokazuje, że uprzednio już istniejąca wiedza o obiektach ze zdjęć jest wehikulem skojarzeń pozwalającym traktować dane obiekty jako reprezentacje czy nośniki pamięci zbiorowej. Ten wynik można przywołać jako argument na rzecz tezy o zależności pamięci jednostkowej od zbiorowej – „zanurzenia” pamięci jednostkowej w społecznych ramach interpretacji informacji. Obiekty, które wrocławianie bardzo dobrze rozpoznają, posiadają gotowe ramy interpretacji. Co więcej, o ile Hala Stulecia jest landmarkiem Wrocławia i jednocześnie reprezentuje niemieckie dziedzictwo, o tyle Chrobry nie jest związany ze specyfiką miejsca (zob. tab. 6). Tego typu odpowiedzi pozwalają zobaczyć, które z obiektów są częścią pamięci zbiorowej w swobodnej interpretacji obrazów miasta.

Problem metodologiczny używania fotografii w badaniach związany jest z zawartością informacyjną fotografii, nie bez znaczenia też jest czytelność samej fotografii, ujęcie obiektu, kompozycja elementów itd., które są czynnikiem zaburzającym i mogą działać jako artefakt. Fotografia zawiera wiele informacji. Co właściwie widzi respondent, gdy ogląda fotografię? Na przykład fotografia działa jak bodziec przypominania sobie mapy miasta, obiekt na fotografii umożliwia orientację w przestrzeni miasta. Miasto jest też postrzegane w perspektywie estetycznych wartości czy funkcjonalności danego obiektu lub interpretowane przez pryzmat indywidualnych biografii – pamięci indywidualnej. Podsumowując, fotografie pozwalają zrekonstruować schematy recepcji przestrzeni miasta, to znaczy odtworzyć siatkę pojęć, interpretacji obrazów, w tym rolę kontekstu pamięci historycznej w interpretacji przestrzeni miasta.

5. Konkluzje

Historia badań pamięci jest niezwykle długa (J. Olick rekonstruuje już w Biblii początki refleksji nad pamięcią) i bogata w techniki. Wieloparadygmaticzny charakter socjologii wyklucza poniekąd stanowisko normatywne w tej kwestii.

Każda technika i paradygmat badawczy jest propozycją badań. Jeśli traktujemy wybór paradygmatu jako rozwiązanie instrumentalne, a badania traktujemy jako otwartą debatę, to być może usuwamy takie dylematy, ponieważ uznajemy, że dane badania są jedynie pewną propozycją, nie wykluczamy możliwości innego ujęcia.

Z punktu widzenia socjologii wiedzy, a do tej dziedziny zaliczyłabym badania nad pamięcią, wydaje się, że metodologia i teoria badań pamięci zbiorowej nie wnosi nowych problemów. To co do pewnego stopnia może uchodzić za nowe, to łączenie problemów badawczych poprzez wspólny mianownik, jakim jest konstruowanie przeszłości. Ponieważ częściej spotyka się w tym polu badawczym badania jakościowe i krytykę badań ilościowych, dlatego warto jeszcze raz zabrać głos w sprawie przydatności różnych rozwiązań w badaniach. Zgadzam się z tymi badaczami, którzy nie wartościują perspektyw metodologicznych i typów technik i stoją na stanowisku, że każda sprawdzona technika może być potencjalnie dobrym narzędziem, a jej optymalizacja zależy od natury problemu badawczego i kwestii organizacji badań, a nie od akceptowanego paradygmatu teoretycznego.

Badania pamięci zbiorowej są uwikłane w klasyczne dylematy teoretyczne socjologii: czym jest zbiorowość i różne formy jej funkcjonowania. Znaczna część debat teoretycznych „odgrzewa stare kwestie” socjologii wiedzy. Na przykład Olick pisał o dylematach substancjalizacji w badaniach pamięci, zwracając uwagę na charakterystyczne cechy analizy socjologicznej, w której pamięć zbiorowości traktowana jest jako pewna jednostkowa całość, reprezentująca przeszłość, gdzie pamięć jest zjawiskiem, a nie procesem, oraz badana jest przez to, co ją determinuje i jak sama determinuje pewne zmienne (Olick 2007: 51–52).

Refleksja metodologiczna uświadamia nam, w jaki sposób konkretny model badania pamięci pozwala wyjaśnić społeczne mechanizmy formowania się zbiorowej wiedzy o przeszłości. Badania ilościowe umożliwiają pokazanie, jak wiedza o przeszłości jest społecznie zróżnicowana, które czynniki najsilniej kształtują określone formy i treści pamięci, tym samym wskazując na przykład, na czym polega wpływ elit w kształtowaniu wzorów pamięci, czy też jaka jest dynamika pokoleniowych przemian pamięci.

Pamięć zbiorowa tak jak opinia publiczna może być uznana za wytwór badań społecznych. Nasze konwencje badawcze i wyobrażenia poznawcze w dużym stopniu kreują obiekt badań i być może przypadek pamięci zbiorowej jest przejawem takiej tendencji. Szczególnie warto pamiętać o tym, gdy stosujemy sondaże i badamy wielkie zbiorowości.

Bibliografia

Almond G., Verba S. (1963), *The Civic Culture: Political Attitudes and Democracy in Five Nations*, Boston.

Connerton P. (1989), *How Societies Remember (Themes in the Social Sciences)*, Cambridge University Press.

- Corning A., Schuman H. (2015), *Generations and Collective Memory*, Oxford University Press.
- Czajkowski P., Pabjan B. (2013), *Pamięć zbiorowa mieszkańców Wrocławia a stosunek do niemieckiego dziedzictwa miasta*, [w:] J. Juchnowski, R. Wiszniewski (red.), *Współczesna teoria i praktyka badań społecznych i humanistycznych*, t. 1, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 739–761.
- Durkheim E. (2010), *Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Erll A., Nunning A. (2004), *Medien des Kollektiven Gedächtnisses: Historizität, Konstruktivität, Kulturspezifität*, Walter de Gruyter.
- Erll A., Rigney A. (2009), *Mediation, Remediation, and the Dynamics of Cultural Memory*, Walter de Gruyter.
- Fleck L. (1986), *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Wydawnictwo Lubelskie.
- Fokasz Nikosz, Kopper Ákos, *The Media and Collective Memory Places and Milieus of Remembering*, <http://www.lse.ac.uk/media@lse/events/MeCCSA/>.
- Franas A. (2013), *Gender po wrocławsku, czyli jak trudno nam się pogodzić, że Breslau nie istnieje od prawie 70 lat*, „Gazeta Wroclawska”, 06.12.
- Gedi N., Elam Y. (1996), *Collective Memory – What Is It?*, „History and Memory”, Vol. 8, No. 1 (Spring–Summer), s. 30–50.
- Griffin L. J. (2004), „Generations and Collective Memory” Revisited: Race, Region, and Memory of Civil Rights, „American Sociological Review”, Vol. 69, No. 4, s. 544–557.
- Halbwachs M. (2008), *Spoleczne ramy pamięci*, PWN, Warszawa.
- Hirst W., Manier D. (2008), *Towards a Psychology of Collective Memory*, „Memory”, Vol. 16, s. 183–200.
- Kansteiner W. (2002), *Finding Meaning in Memory: A Methodological Critique of Collective Memory Studies*, „History and Theory”, Vol. 41, s. 179–197.
- Keightley E., Pickering M. (2015), *Photography, Music and Memory. Pieces of the Past in Everyday Life*, Palgrave Macmillan.
- Larson J. A., Lizardo O. (w druku), *Generations, Identities, and the Collective Memory of Che Guevara*, <http://www.u.arizona.edu/~jlarson/Papers/Guevara.pdf/>.
- Lewicka M. (2008), *Place attachment, place identity, and place memory: Restoring the forgotten city past*, „Journal of Environmental Psychology”, Vol. 28, s. 209–231.
- Maciejewska B. (2012), *Bender zbudował wielki Wrocław. Nie chcą go upamiętnić*, „Gazeta Wyborcza”, 08.05.
- Mannheim (1952), *Essays in the Sociology of Knowledge*, Routledge, London.
- Marks K. (2012), *Osiemnasty brumaire’a Ludwika Bonaparte*, <http://maopd.wordpress.com/>.
- Meyers O., Neiger M., Zandberg E., Hoskins A., Sutton J. (eds.) (2011), *On Media Memory. Collective Memory in a New Media Age*, Palgrave Macmillan, New York.
- Middleton D., Edwards D. (eds.) (1990), *Collective Remembering*, Sage, London.
- Nora P. (1989), *Between Memory and History: Les Lieux de Mémoire*, „Representations”, No. 26, Special Issue: *Memory and Counter-Memory*, s. 7–24.
- Olick J. (2007), *Collective Memory and Non-public Opinion: A Historical Note on a Methodological Controversy About a Political Problem*, „Interaction”, Vol. 30, Issue 1, s. 41–55.
- Olick J. K. (1999), *Collective Memory: The Two Cultures*, „Sociological Theory”, Vol. 17, s. 333–348.
- Olick J., Vinitzky-Seroussi V., Levy D. (2011), *The Collective Memory Reader*, Oxford University Press, Oxford.
- Pickering M., Keightley E. (eds.) (2013), *Research Methods for Memory Studies*, Edinburgh University Press.

- Radston S. (2000), *Memory and Methodology*, Berg, New York.
- Rossington M., Whitehead A. (2007), *Theories of Memory*, Indiana University Press.
- Schuman H., Belli R. F., Bischoping K. (1997), *The Generational Basis of Historical Knowledge*, [w:] Pennebaker J. W., Paez D., Rime B. (eds.), *Collective Memory of Political Events: Social Psychological Perspectives*, Erlbaum Associated.
- Schuman H., Rieger Ch. (1992), *Historical Analogies, Generational Effects and Attitudes Toward War*, "American Sociological Review", No. 57, s. 315–326.
- Schuman H., Scott J. (1989), *Generations and Collective Memories*, "American Sociological Review", Vol. 54, No. 3, s. 359–381.
- Schwartz B. (1982), *The Social Context of Commemoration: A Study in Collective Memory*, "Social Forces", Vol. 61, No. 2.
- Schwartz B. (1991), *Iconography and Collective Memory: Lincoln's Image in the American Mind*, "The Sociological Quarterly", Vol. 32, No. 3, s. 301–319.
- Szacka B. (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Wertsch J. V., Roediger H. L. (2008), *Collective memory: Conceptual foundations and theoretical approaches*, "Memory", Vol. 16, No. 3, s. 318–326.
- Zerubavel Y. (1997), *Recovered Roots: Collective Memory and the Making of Israeli National Tradition*, University of Chicago Press.

Barbara Pabjan

COLLECTIVE MEMORY OF CITY INHABITANTS. THE STUDY OF COLLECTIVE MEMORY RESEARCH

Abstract. The research on collective memory has few important characteristics: it is regarded as an multidisciplinary field, it is dominated by the qualitative approach, there is relatively well developed theoretical analysis but less methodological reflections.

The paper attempts to fill this gap by analysing the selected issues of quantitative research on collective memory and the specificity of researching the collective memory of local city community. The paper discusses the selected examples (from author's research) illustrating such issues as the effects of quantitative measurement to understand how the collective memory is formed, the use of photographs to examine the reception of the urban space, the study of reception of the city history and the application of the natural experiment to survey techniques.

Key words: collective memory, city's collective memory, urban space, quantitative research.